

Zbutwiały trup pod podłogą

Tragiczne echo okupacyjnych umizgów
żandarma niemieckiego do polskiej dziewczyny

W okolicach Łomży, w czasie polowania na lis, okoliczni gajowi zrobili niezwykle odkrycie. Polowanie odbywało się w lesie, w pobliżu starej i niezamieszkałej leśniczówki. Jeden z lisów, umykając przed psami, wpadł w otwór podmurówki i skrył się w nim. Po nieważ niesposób było wykurzyć stamtąd sprytnego lisa, jeden z myśliwych postanowił oderwać deskę w podłodze i w ten sposób wypłoszyć zwierzę.

POD SPRÓCHNIAŁĄ PODŁOGĄ

Kiedy jednak oderwano spróchniałe deski, oczom myśliwych przedstawił się okropny widok. Na ziemi leżał kościotrup człowieka, obłożony w mundur żołnierski armii niemieckiej. Ciało leżało widocznie bardzo długo, skoro ubranie za dotknięciem rozpływało się. Obok leżała doskonale zachowana pikielhauba.

Ze znalezionych przy nieboszczyku dokumentów, dowiedziano się, że jest to trup zaginionego za czasów okupacji niemieckiej żandarma, Hansa Kolowitza. Żołnierz wyszedł pewnego popołudnia do lasu i więcej już nie powrócił. Władze okupacyjne prowadziły śledztwo i wydały nawet nakaz aresztowania niejakiego Wiktora Smolaka, podejrzanego w tej sprawie, lecz ścigany zdołał uknąć i podobno skrył się w Rosji Sowieckiej.

Znalezienie kości ludzkich pod podłogą w leśniczówce przypominało całą tę historię i władze polskie wznowiły dochodzenie. Rozpytując się na miejscu wśród leśniczych i włościan o tajemniczą historię, policja doszła do przekonania, iż zabójstwo miało podkład romantyczny.

W lasach łomżyńskich zamieszkiwał wówczas nadleśniczy, Jan Leszczyński, razem ze swoją córką, Heleną, słynącą z niepowściągliwej urody. Dziewczyna spodobana się synowi sąsiada, również gajowego, Wiktora Smolakowi. Młodzieniec zabiegał o względy pięknej dziewczyny, chcąc pojąć ją za żonę.

UMIZGI ŻANDARMA

Helenę przyjmowała łaskawie konkury i Smolak wkrótce został jej narzeczoną. Szczęście młodej pary zamacał jednak fakt pojawienia się w okolicy niemieckiego żandarma, Hansa Kolowitza, stacjonującego z małym oddziałkiem w pobliskiej wiosce. Niemiec zapalał wielkim afektem do dziewczyny i począł się jej narzucać. Umizgi Kolowitza dziewczyna przyjmowała początkowo niechętnie, po pewnym zaś czasie stała się dla niego łaskawsza, nadczem cierpiał narzeczoną. Kolowitż używał rozmaitych sposobów, ażeby w oczach dziewczyny zdyskredytować syna gajowego, a jednocześnie szkanował Smolaka i groził mu denuncjacją za rzekome kradzieże leśne.

Tyle wiadomości udało się na początku zdobyć polskiemu władzom śledczym. Prawdopodobnie tajemnica śmierci niemieckiego żandarma nie zostałaby nigdy odkryta, gdyby nie to, że pewnego dnia na posterunek policji przyszedł ojciec Heleny Leszczyńskiej, mówiąc, że chciałby zakomunikować ważną wiadomość.

Zeznał on, że według wszelkiego prawdopodobieństwa mordercą jest jego niedoszły zięć, Wiktor Smolak, który wcale nie uciekał do Rosji, lecz krył się po lasach i wioskach, a następnie z chwilą wypędzenia Niemców wstąpił do wojska polskiego i odbył całą kampanię przeciwko bolszewikom. Smolak obecnie zamieszkuje na stałe w Białej Podlaskiej, gdzie ożenił się i zajmuje stanowisko wóznego w jakiejś firmie drzewnej.

Dzięki tym informacjom akta sprawy o morderstwo, założone jeszcze przez władze okupacyjne, a spoczywające dotąd w piśmie archiwum, wydobyto na światło dzienne i rozpoczęto poszukiwania Smolaka w Białej Podlaskiej. W istocie Wiktor Smolak zamieszkiwał tam od 1922 r. Kiedy został aresztowany, przyszedł się do morderstwa, lecz tłumaczył się, że zbrodni dokonał w obawie o samego siebie.

DZIEWCZYNA LUB WIĘZIENIE

Owego dnia, kiedy bez wieści zginął niemiecki żandarm, Kolowitż przyszedł do mieszkania Smo-

laka, aby się z nim ostatecznie rozmówić. W brutalnych słowach zażądał, aby szczęśliwy narzeczoną wyniósł się stąd precz i zagroził, że jeżeli w ciągu kilku dni tego nie uczyni dobrowolnie, to żandarmierja niemiecka uwięzi go i wysła do obozu koncentracyjnego dla jeńców wojennych i osób podejrzanych.

W umyśle przerażonego chłopaka zrodził się wówczas w błyskawiczny sposób plan morderstwa. Pod stołem leżała siekiera i kiedy Niemiec, ogłosiwszy swoją decyzję, odwrócił się plecami do rywały i skierował swe kroki ku wyjściu, Smolak porwał topór i jednym uderzeniem obucha w głowę zamordował Kolowitza. Wiedząc, jakie czekają go konsekwencje, początkowo skrył trupa pod

podłogą, a następnie, w obawie o swe życie, uciekał i tułał się po świecie.

WYROK PO KILKUNASTU LATACH

W Sądzie Okręgowym skazano mordercę na 2 lata więzienia. Niski wymiar kary tłumaczyć należy skrucą oskarżenia oraz faktem znacznego upływu czasu od chwili dokonania zbrodni. Przez cały ten okres Smolak prowadził się nienagannie i nigdy już więcej nie wkroczył na drogę występku.

Skazany zwrócił się obecnie do Sądu Apelacyjnego z prośbą o zawieszenie mu wykonania kary więzienia. Wkrótce proces mordercy sprzed lat blisko dwudziestu znajdzie się na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego.

Włoskie wojska tubylcze z Trypolisu Odjeżdżają na wojnę z Abisynją

Abisynję nie stać na przyjmowanie obcych ochotników

RZYM, 10.8. (PAT). Rozpoczęła się częściowa mobilizacja wojsk tubylczych w Trypolisie.

Na pokładzie parowców „Cello”, „Pollenzi” i „Laguna” odpłynęli do Erytrei silne oddziały spahisów i askarisów.

PRZYGOTOWANIA WŁOSKIE

NEAPOL, 10.8. (PAT). Parowiec „Belvedere” odpłynął do Afryki. Wschodniej, wioząc 1000 robotników fachowców i materiały wojenne do Massaua.

RZYM, 10.8. (PAT). W gazecie urzędowej ogłoszono dekret o powołaniu do służby czynnej podporuczników saperów i lotnictwa urodzonych w 1909 i 1910 r.

RUCH W PORT - SAIDZIE

LONDYN, 10.8. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że ze statków włoskich, przepływających przez kanał Suezki w drodze do Afryki wschodniej, słychać gromkie wibaty jadących żołnierzy.

Korespondent Reutersa oblicza, że w Erytrei wyładowało już około 2500 żołnierzy włoskich. 1500 żołnierzy chorych na malarię odesłano spowrotem do ojczyzny.

Na pokładzie parowca „Giuseppe Mazzini” wykryto 18 dezertersów. W Port - Saidzie i Suezie kupcy i przedsiębiorcy robią wielkie interesy, natomiast ludność skarża na wzrost kosztów utrzymania. Zakupiono tam wiele lekkich samochodów ciężarowych i mechaników i mechaników proponując im kontrakty 5-letnie na służbę w Erytrei z pensją 25 funtów szterlingów miesięcznie.

Pomimo wydanego w Egipcie zakazu zaciągania się na służbę w kolonjach włoskich, liczni bezrobotni egipscy przekraczają tajemnie granicę i zgłaszają się we włoskich punktach werbunkowych.

KONCESJA SZWAJCARSKA W ABISYNJI

ADDIS ABEBA, 10. 8. (PAT). Rząd abisyński udzielił podobno koncesji konsorcjum szwajcarskie mu na budowę drogi z Addis Abeby do Sudanu. Wiadomość o tem wywarła w kołach włoskich wrażenie ujemne.

DEKLARACJA ABISYŃSKA

PARYŻ, 10. 8. (PAT). Poseł abisyński w Paryżu Hawariate, który reprezentował swój kraj na nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Excelsior”.

Konfiskata

23 ksiągk sowieckich

Wydział 8 karny Sądu Okręgowego zatwierdził na wniosek władz administracyjnych konfiskatę 23 wydawnictw sowieckich w językach: rosyjskim i żydowskim. Wśród skonfiskowanych ksiągk znajdują się sprowadzone ostatnio na polski rynek ksiągk „Bruski” i Bogdanowa, p. t. „Pierwsza dziewczynka”.

Posel podkreślił, że Abisynja musi w przewidywaniu wszelkich ewentualności zbroić się. Jest to jedyny sposób utrzymania pokoju. Abisynja nie dąży do wojny. Pokój jednakże będzie tylko wtedy zagwarantowany, o ile Abisynja będzie dość silną, aby odeprzeć wszelkie ataki z zewnątrz, i obronić swą niepodległość.

W dalszym ciągu swego wywiadu posel podkreślił, że Abisynja musi importować broń i amunicję z zagranicy, ponieważ nie posiada własnych fabryk broni, jak Włochy. W tych warunkach zakaz wywozu broni do Abisynji wydany przez szereg państw, jest niesłuszny. Abisynja oczekuje z ufnością wyroku komisji rozjemczej.

Posel Hawariate dał do zrozumienia, że Abisynja życzy sobie nominacji posła greckiego w Paryżu Politisa, na stanowisko superarbitra w zatargu włosko - a-

bisyńskim.

Posel zakończył swe wywolenia stwierdzeniem, że Abisynja będzie walczyła nadal w obronie swej niezależności nawet, gdyby nie było najmniejszych szans zwycięstwa.

NIEPRZYJĘTE OFERTY

BERLIN, 10. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że posel abisyński na lamach prasy wyraża ubolewanie, iż nie może uczynić użytku z licznych zgłoszeń obywateli brytyjskich do armii abisyńskiej. Zgłaszającym się poselstwo abisyńskie komunikuje, że bardzo ceni ich oferty, ale narazie rząd abisyński ze względu na obywatelstwo i koszty nie może z tych ofert skorzystać.

MANIFESTACYJNY TESTAMENT

WENECAJA, 10. 8. (PAT). Ba-

Dnia 18 b. m. rozpocznie się rozprawa O zamordowanie policjanta pod Berezą Kartuską

Dnia 2 maja ub. roku został zamordowany komendant posterunku w Kotrze, Michał Karaś, gdy w rannych godzinach wracał na rowerze z Suchopola, gdzie podjął 70 zł. z urzędu pocztowego.

Tego samego dnia około godz. 2 popołudniu zgłosił się na posterunek policji w Kotrze niejaki Aleksander Szubania, zawiadamiając, że na drodze między Kletnem a Radeckiem leży trup komendanta posterunku Karasia.

Pobieżne oględziny stwierdziły, że Karaś został zabity dwiema kulami. Po otrzymaniu pierwszego postrzału w udo od tyłu nawiął, Karaś — jak wskazywały ślady łusek z naboju — złożył się jeszcze i strzelał w swojej obronie, ale gdy dotarł do rowu otrzymał drugą kulę w pierś i skonał. Przy trupie nie znaleziono podjętych przez Karasia 700 zł. ani innych przedmiotów, jak rower, rewolwer, bagnet, gwizdek, zegarek, szczyryk i butelka wódki.

Po pewnym czasie policja otrzymała poufne doniesienie, że mordercą dokonał Jakób Skwarczewski. Sprowadzono psy policyjne, które rzeczywiście pobiegły do chaty Skwarczewskiego, ale po-

tem straciły ślad. Urządzono obławę w oklicznych bagnach i dnia 9 maja Skwarczewski w obławie został zabity. Przy zabitym policja znalazła rewolwer, legitymację służbową, zegarek, szczyryk, chusteczkę do nosa i notatki, które w chwili dokonania mordu Karaś miał przy sobie.

W tych warunkach umorzono dalsze dochodzenie, gdyż zabójca już nie żył. Tymczasem w listopadzie ub. roku policja otrzymała znów poufne informacje, że w zabójstwie Karasia oprócz Skwarczewskiego brali jeszcze udział: Dymitr Lickiewicz, Jan Kozorez, Mikołaj Klimiec, Bazyli Piekacz, Sergiusz Kozorez i nauczyciel Mieczysław Miączyński.

Śledztwo w tej sprawie gmatwało się, gdyż wszyscy aresztowani przysięgli się wprawdzie do współudziału w mordzie, zważając sam fakt zabójstwa na współoskarżonych, lecz potem każdy z aresztowanych zeznał swę, złożone przed policją, odwoływał przed sędzią śledczym.

Onegdaj Miączyński został zwolniony z aresztu za kaucją 500 zł.

Proces o zabójstwo Karasia odbędzie się dnia 18 sierpnia.

Mąż-zbrodniarz w więzieniu pod ciężklem oskarżeniem

Policja stołeczna aresztowała wczoraj pod ciężkim zarzutem zmuszania swojej żony do nierządu Władysława Kmiołka, zamieszkałego przy ul. Wroniej nr. 7. Małżonkowie zajmowali jednopokojowe mieszkanie i mie li troje drobnych dzieci. Do 1923 r. prowadzili razem budkę z papierosami na rogu ul. Prostej i Żelaznej, jednak wówczas mąż wybierał wszystkie pieniądze od żony. Rok temu Władysław Kmiołek zmusił swą żonę do uprawiania nierządu. Pobierane pieniądze odbierał codziennie od żony,

kontrolował ją, a w razie najmniejszego oporu bił i maltretował.

W ostatnich czasach terror Kmiołka był nie do wytrzymania. Wczoraj Stefania Kmiołkowa złożyła na męża skargę w urzędzie śledczym. Sprawę Kmiołka zreferowano sędziemu śledczemu, który stwierdziwszy, iż Kmiołek był już pięciokrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, postanowił osadzić go w więzieniu. Kmiołka aresztowano i osadzono na Pawiaku.

W Breście i Tulonie Robotnicy przystąpili do pracy

Tragiczny bilans wypadków

PARYŻ, 9. 9. (PAT). W Breście w dniu dzisiejszym robotnicy podjęli pracę normalnie. Dotychczas nie zanotowano żadnych incydentów, mimo, że organizacje zawodowe wezwwały wczoraj robotników Arsenalu Morskiego do spokojnego manifestowania swej żaloby spowodu pogrzebu zabitego towarzysza, to jednak późnym wieczorem Brest był widownią rozruchów komunistycznych. Manifestanci śpiewając międzynarodówkę, starali się około godz. 9-ej wywołać większe rozruchy, jednakże energiczna akcja władz, zamiary te uniemożliwiła.

Manifestanci natknęli się na szarżę konnej gwardji ruchomej. Jeden robotnik został ciężko ranny. Około północy w mieście zapanał spokój.

PARYŻ, 9. 8. (PAT). W Arsenale Morskim i innych warsztatach Tulonu podjęto dziś pracę normalnie o godz. 7 rano. Jakkolwiek do południa nie wydarzyły się żadne incydenty, szereg kupców zamknął swe sklepy w obawie dalszych zajść w godzinach popołudniowych, jakie mogą mieć miejsce przy wyjściu robotników z warsztatów. Do Tulonu przybyły dalsze liczne oddziały gwardji ruchomej, jak również artylerja.

Stacjonowane w garnizonie Draguignan, konne oddziały gwardji ruchomej, patrolują ulice miasta. Oddziały strzelców senegalskich w dalszym ciągu strzegą instytucji rządowych i użyteczności publicznej.

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Bilans rozruchów w Tulonie przedstawia

się jak następuje: zabito 2-ch manifestantów: Józefa Liraud i Henryka Ercoli. Liczbę rannych trudno jest ustalić. Według doniesień prasy, około 200 osób ludności cywilnej odniosło rany, trzech rannych znajduje się w ciężkim stanie. Według komunikatu urzędowego, wśród władz bezpieczeństwa odniosły rany dwaj inspektorowie, 7-miu żołnierzy oraz 10 policjantów. Władze dokonały szeregu aresztowań, aresztowano około 68 osób, z czego 18 pod zarzutem aktów gwałtu w stosunku do przedstawicieli władz bezpieczeństwa, 24 zaś, za nieposiadanie stosunku wobec policji.

PARYŻ, 10.8. (PAT). — Havas donosi: Dochodzenie stwierdziło, że incydenty w Breście i Tulonie są potępiane przez syndykaty robotnicze. Zajścia te były wywołane przez męty, które przestąpiły się do robotników w arsenał. Straż w arsenał nie atakowała na bagnety, nie kierowano przeciw manifestantom ani w Tulonie ani nigdzie senegalczyków. Z 89 aresztowanych tylko 12 osób miało ponad 20 lat. Winowajcy rozruchów będą ukarani w drodze sądowej, a niektórzy administracyjnie.

PARYŻ, 10.8. (PAT). — Strajk żalóg okrętów transatlantycznych został zakończony. Parowce „Champlain”, „Lafayette” i „Colombie” wypłynęły wczoraj z Hawru.

HAWR, 10.8. (PAT). — Ogłoszony dziś komunikat związku zawodowego oficerów i mechaników marynarki handlowej zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby oficerowie i mechanicy Compagnie Generale Transatlantique mieli zachęcać marynarzy do strajku.

PARYŻ, 10.8. (PAT). — Korespondent „Le Jour” donosi, opierając się na zeznaniach świadków, że strzelanina w Tulonie trwała około 3 godzin. Z obu stron padło od 7 do 8 tysięcy strzałów. Przed stawiciele związków zawodowych, oraz organizacyj urzędników zwrócił się do premiera Laval, wskazując, że robotnicy nie mogą być uważani jako odpowiedzialni za ostatnie zaburzenia.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROZ

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

83 dekrety gospodarcze mają przywrócić równowagę finansową i budżetową we Francji

PARYŻ, 9. 8. (PAT). Rada Ministrów ustaliła w dniu wczorajszym tekst 83 dekretów rządowych. Z cyfry tej 41 dekretów ogłoszono już w dzisiejszym dzienniku urzędowym. Rozpadają się one na 4 zasadnicze grupy: 1) dekrety, mające na celu ochronę oszczędności, 2) dekrety, zmierzające do ożywienia działalności ekonomicznej, a w szczególności do przyspieszenia programu wielkich robót publicznych w planie Marqueta, uzupełnionych przez zorganizowanie robót publicznych w ramach gmin i departamentów, 3) zarządzenia zmierzające do obniżki cen kosztów utrzymania, na skutek osiągniętego przez rząd porozumienia w czasie rozmów z przedstawicielami różnych gałęzi przemysłu spożywczego, 4) dekrety raktyfikujące i wyjaśniające postanowienia opublikowanych już dekretów.

Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów, premier Laval udzielił przedstawicielom prasy obszernych wyjaśnień co do uchwalonych przez rząd dekretów.

Przez dekrety, wydane w dniu 17 lipca r. b. rząd przywrócił równowagę budżetową. Przez nową serję dekretów rząd pragnie ułatwić wzmożenie się działalności gospodarczej w kraju, co jest istotnym celem tej akcji.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Wczoraj zebranie giełdy nie odbyło się. W obrotach pozagiełdowych: banknoty dolarowe 5,26 i trzy czwarte, rubli złoty 4,70 i pół, dolar złoty 9,02 i pół, marki niem. (banknoty) 178,50, funty ang. (banknoty) 26,22. Dla papierów procentowych, listów zastawnych i akcji tendencja utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poź. stabilizacyjna 66,30.

83 dekrety gospodarcze mają przywrócić równowagę finansową i budżetową we Francji

Obecne dekrety uzupełniają również zarządzenia powzięte w celu uzyskania obniżki cen i wyrównania rozdziału ciężarów we wnętrzu kraju. Największe wysiłki rząd zwrócił w kierunku zwalczania bezrobocia, co czyni w dwójaki sposób: 1) przez zmniejszenie czasu wykonania programu robót publicznych i przystosowania tego planu do obecnych warunków, tak, aby mógł on natychmiast ruszyć z miejsca w różnych punktach kraju. Dzięki przystąpieniu do budowy dróg wiaduktów i t. d. na co przeznaczona jest suma 1 miliard franków, można będzie natychmiast zatrudnić niewykwalifikowanych bezrobotnych.

W końcu miesiąca, rząd przystąpi do opracowania na podstawie wyników ankiet lepszej organizacji administracji i zlikwidowania bezużytecznych wydatków. Już obecnie nagle niebezpieczeństwo finansowe kraju nie grozi. Niebawem nastąpi odrozdzenie się działalności gospodarczej, o ile dyscyplina narodu odpowie wysiłkom rządu, który będzie kontynuował swe dzieło, nie uchylając się od wypełnienia nałożonych nań obowiązków.

Rabindranath Tagore odwiedzi Polskę

Według wiadomości otrzymanych przez polskie organizacje literackie w końcu r. b. spodziewana są w Polsce odwiedziny znakomitego pisarza hinduskiego, Rabindranatha Tagore. Rabindranath Tagore rozpoczyna obecnie nową podróż po Europie i zamierza odwiedzić Anglię, Francję, Austrię i Polskę.